

Noblista też obywatel!

17 grudnia 2019

Ministerstwo Finansów przedstawiło projekt rozporządzenia, które zakłada zaniechanie poboru podatku dochodowego od laureatów Nagrody Nobla. „Zaniechanie poboru podatku od laureatów Nagrody Nobla i Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla jest uzasadnione interesem publicznym. Zwolnienie podatkowe stanowi wyraz podziękowania za wysiłek twórczy, zaangażowanie docenione w skali globalnej i rozświetlenie Polski na arenie międzynarodowej” – czytamy w rozporządzeniu, które ukazało się na stronie Rządowego Centrum Legislacji.

Nagroda dla Tokarczuk wyniosła 9 mln koron szwedzkich, czyli ponad 3,58 mln zł, a w ocenie skutków regulacji napisano, że szacowany podatek dochodowy oraz danina solidarnościowa od laureatów Nagrody wyniosłby ok. 1,25 mln zł. Ministerstwo postanowiło zwolnić pisarkę od podatku, chociaż samo przyznaje w rozporządzeniu, że Nagroda Nobla podlega opodatkowaniu na ogólnych zasadach według skali podatkowej i ustawa PIT nie przewiduje zwolnienia od podatku tego rodzaju nagród.

Przyznanie Nobla Oldze Tokarczuk jest niewątpliwie jej wielkim osiągnięciem, ale nie zmienia to jednak faktu, że trudno uzasadnić gest ministra zwalniający z podatku wybraną osobę. Nawet gdyby Tokarczuk zapłaciła 1,25 mln zł podatku, zostanie jej w kieszeni ponad 2,3 mln zł. To gigantyczne pieniądze, niedostępne dla 99,99 proc. obywateli Polski. Kwota 3,58 mln zł to równowartość prawie 1600 płac minimalnych (120 lat pracy!). Ale nawet nie to jest najistotniejsze. Niezależnie od wysokości i rangi Nagrody Nobla w demokratycznym państwie prawa płacenie podatków dotyczy wszystkich obywateli, niezależnie od ich zasług. Jeżeli bowiem mielibyśmy ustalać wartość obciążeń fiskalnych w zależności od interesu publicznego danej pracy, to pielęgniarki czy nauczyciele również powinni być zwolnieni od podatku albo płacić niższe podatki niż przedstawiciele innych, mniej ważnych społecznie

zawodów.

Olga Tokarczuk zyskała wielki sukces, sławę, a przy okazji olbrzymie pieniądze. Waga jej osiągnięcia nie będzie jednak mniejsza, jeżeli część środków z jej nagrody zostanie wydana na niedofinansowaną służbę zdrowia, szkolnictwo, w którym część kadry otrzymuje wynagrodzenie na poziomie płacy minimalnej, czy niemal nieobecną w Polsce opiekę senioralną.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Strajk.eu